Nr 134a. Dnia 2 czerwca. Sobota. Dnia 21 maja (2 czerwca) 1883 r.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

KALENDARZ

Na dzień 2-gi czerwca (sobota): Blandyny Panny Męczenniczki.

Widowiska: Teatr wielki: „Hugonoci" (występ p. Reszkówny). Teatr letni (w ogrodzie saskim): „Piękna". Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Ulica Pigalle Nr. 115". (Godz. 7 i pół wieczorem).

Wybory w Galicji.

Dnia 29-go z. m. odbyły się w Galicji wybory do sejmu z kurji włościańskiej. Budzą one zawsze największe zajęcie w kraju, ponieważ wynik ich jest probierzem stosunku najżywotniejszego w społeczeństwie tamtejszem: dworu do chaty wieśniaczej. Przez lat blizko sto gospodarował rząd austrjacki w Galicji pod hasłem zasady: *divide et impera*. Aby osłabić i rozproszyć siły społeczne, rzucono w glebę złowrogie ziarno wzajemnej nieufności, a nawet—jak rok 1846-ty pokazał—nienawiści...

Na ciemne masy działać łatwo urokiem siły fizycznej, a system dawny w Austrji panował tylko siłą. Dlatego masy uległy snadnie jego impulsom — nastąpił rozbrat czynników, które czterowiekowa historja związała w ustrój przeznaczony do zgodnego pełnienia funkcyj żywotnych. Gdy w r. 1861-ym ludność Galicji po raz pierwszy powołaną została do urn wyborczych, usposobienie stanu włościańskiego dla szlachty objawiło się w sposób, pozwalający niemal zwątpić o możliwości zbliżenia kiedykolwiek dwóch żywiołów. Wybrano z kurji włościańskiej bądźto samychże włościan wyobrażających ciemnotę, bądźto księży rusińskich, którzy świeżo wyszli z owej szkoły *divide et impera* i od centralistów p. Schmerlinga przejęli hasło wykopania jeszcze głębszej przepaści pomiędzy dworem i chatą.

Ówczesny rząd austrjacki uważał żywioł polski za przedstawiciela idei rewolucyjnych i obmyślił w taki sposób ustawę wyborczą, aby żywiołowi temu usunąć z pod nóg podstawę w ludzie. Sejm z r. 1861-go ujrzał w sali gmachu skarbkowskiego 48 siermięg włościańskich i sutan grecko-katolickich; mniej więcej tyleż okręgów wyborczych posiadała wschodnia Galicja; w kilku zaledwo okręgach bowiem wybrano inteligencję.

Potrzeba było długiego czasu, aby sprostować skrzywione przez system staroaustrjacki umysły, aby przekonać lud, że „panowie" czyli „szlachta" nie dąży do jego materjalnego i moralnego zgnębienia, że interesa jej solidarnemi są z interesem ludu...

Powoli i rozważnie przekonywał się lud wschodnio-galicyjski, że uległ obałamuceniu, że użyto go za mechaniczne narzędzie do celów samolubnych, z interesem i dobrem narodowości nie wiążących się nicią żadnej logiki, że kołysano nim, jak pustymi kłosy, ku Wiedniowi dlatego, ażeby centralistom wiedeńskim było wśród chaosu galicyjskiego dobrze... Wiele potrzeba było czynów obywatelskich, wiele wymownych dowodów bezinteresowności i miłości ze strony inteligencji polskiej w Galicji, zanim ów lud się przekonał, że nie w walce—jego spokój, nie w nienawiści —jego siła, nie w odporze — jego przyszłość...

Już w ostatnim sejmie zastęp „nieprzejednanych" zeszczuplał do słabej grupy trzynastu posłów; grupa ta nie zdolną już była do żadnej inicjatywy ustawodawczej, gdyż do postawienia wniosku lub interpelacji w sejmie potrzeba zgodnego oświadczenia się piętnastu posłów, a piętnastu nie było tej barwy.

Tegoroczne wybory są dalszą etapą na tej drodze do zjednoczenia żywiołów społecznych, etapą tak daleko posuniętą, iż cel zamierzony zdaje się być już prawie osiągniętym, pozycja długo broniona przez ujemne potęgi godziwie zdobytą.

Na 74 okręgów wyborczych w kurji włościańskiej obu połów Galicji wybrano *jedenastu* posłów narodowości rusińskiej. Nie w tem leży zwycięztwo, że wieśniacy nie wybierali rusinów, ale w tem, że wybierali inteligencję. Gdyby galicyjscy rusini posiadali swoją szlachtę i swą inteligencję, pomówićby ich można o apostazję za to, iż zapożyczają sobie przedstawicieli w gronie inteligencji lub szlachty polskiej, jakkolwiek jest to szczep bratni i prawem historji zsolidaryzowany...

Ponieważ jednak narodowość rusińska w Galicji nie wyrobiła sobie dotąd w odpowiedniej mierze tych żywiołów, a sejm z natury i przeznaczenia swojego wymaga ludzi stojących na wysokości potrzeb intelektualnych czasu, jest rzeczą słuszną i usprawiedliwioną, jeżeli włościanin galicyjski wybiera do sejmu swoich najbliższych, wspólnością interesu ziemiańskiego organicznie z nim zbratanych posiadaczów włości, którzy rozumieją potrzeby, życzenia i niedostatki ludu, którzy w tej samej roli znajdują podstawę swojego bytu społecznego, źródło bogactwa i puklerz obrony przeciw czynnikom rozkładowym.

I dlatego zdrowo myślący włościanin w Galicji, spiesząc dzisiaj do urny wyborczej, nie stawia sobie pytania: czy kandydat jest polakiem czy rusinem, ale czy zrozumie on jego potrzeby i zdoła ich bronić skutecznie a bezinteresownie? Dobrze to świadczy o obywatelskich cnotach wykształconego ziemiaństwa galicyjskiego, iż przedstawia ono już dzisiaj włościaninowi tę sumę rękojmi.

Z tego, jedynie naszem zdaniem słusznego i zgodnego z prawdą punktu widzenia sądząc wynik wtorkowych wyborów w Galicji, powinszować jej można politycznego zwycięztwa, które rzuca pogodny i jasny promień na zdrowiejący widocznie stan jej społeczny.

Komitet centralny, gdziekolwiek znalazł kandydata rusińskiego, który nie zdradził swą przeszłością, że hołduje dotąd owej zasadzie *divide et impera*—chętnie użyczał mu swojego poparcia i powagą swoją otaczał jego kandydaturę.

W liczbie też jedenastu deputowanych rusińskich siedmiu tylko należy do stronnictwa hołdującego zasadzie nieprzejednanego separatyzmu, oni to tylko stanowić będą tz. grupę świętojurską w sejmie; ich tylko wpływu, mnożącego dysonanse, obawia się społeczeństwo galicyjskie. Grupę tę składają: c. k. radca sądu krajowego Bazyli Kowalski (Stryj), ks. Michał Sieczyński (Husiatyn), Juljan Romańczuk (Kałusz), dr Aleksander Iskrzycki (Lisko), c. k. radca sądowy Teofil Bereźnicki (Sambor), ks. Stefan Kaczała (Zbaraż), i c. k. adjunkt sądowy Piotr Leniński (Żółkiew). Innych czterech rusinów, a mianowicie: c. k. sędzia powiatowy Maciej Kaszewko (Zborów), ks. Kornel Mandyczewski (Delatyn), Tytus Sięgalewicz (Śniatyn) i Ksenofon Ohrymowicz (Drohobycz), należą do kandydatów zalecanych przez centralny komitet wyborczy. Ci czterej nietylko nie stanowią siły ujemnej w sejmie, ale owszem—są pocieszającem świadectwem wytworzenia się w łonie inteligencji rusińskiej dosyć silnego już stronnictwa, przemawiającego za pojednaniem i harmonją społeczną.

W razie nawet, gdyby grupa świętojurska powzięła zamiar złożenia mandatów, aby wołać przed światem, że narodowość rusińska wykluczoną została z sejmu galicyjskiego, przedstawiciele stronnictwa młodorusińskiego będą mogli odezwać się: nieprawda! my tu jesteśmy...

Z.

---

13)

ZGUBIONA.

NOWELA

przez

HAJOTĘ.

(Dalszy ciąg.)

Usunęli się we framugę okna. Młodzieniec zniżył głos i zaczął jej coś opowiadać z tajemniczą miną.

Roztargniona z razu twarzyczka pani Kory przybrała wyraz niepomiernego oburzenia.

— Czy podobna?—wykrzyknęła ze zgrozą.

— Może się pani będzie mogła jeszcze przekonać.

Wyszła śpiesznie i pobiegła do pokoju dzieci. Te spały różowe i uśmiechnięte; łóżko nauczycielki było puste.

Pani Kora stanęła na środku pokoju i załamała ręce.

Nie przyszło jej na myśl, że tu, wobec tych niewinnych istot, których ojcem był jej mąż zdradzony, nad samą sobą raczej powinna je była załamać.

Leżący na ziemi list Marjana, zwrócił jej uwagę. Podniosła go, przeczytała i ruszywszy pogardliwie ramionami, rzuciła napowrót.

— Niechcący naumyślnie—szepnęła.—Znamy się na tych wybiegach.

Poszukała męża, i odciągnąwszy go na bok, powiadomiła o tem co zaszło.

Szlachetne, otwarte oblicze pana Augusta, zachmurzyło się.

— Bezwstydna!—wymówił przez zęby — tak mój uczciwy dom zniesławić.

Spojrzał z miłością na żonę.

— Trzeba ją natychmiast oddalić—rzekł.—Wstrętem mnie przejmują takie kobiety! Nie myśl już o tem Orciu — dodał, widząc pewne zmięszanie na jej twarzy.—Baw się, moje życie!

Pocałował jej koralowe usta, i przeczucie nic mu nie powiedziało w tej chwili...

IV.

Pani Kora spała po balu do południa. Obudziwszy się, prosto z sypialni weszła do pokoju nauczycielki w haftowanym penioarze i koronkowym czepeczku na potarganych loczkach.

Bronisia kończyła ranne lekcje ze swemi uczennicami. Ujrzawszy ich matkę, dorozumiała się co ją sprowadza. Ta ostatnia odprawiła dzieci skinieniem.

Zostały same.

— Widziano panią wczoraj wieczorem, gdyś wchodziła do swego kochanka! — rzekła ostro żona pana Augusta.

Bronisia podniosła się blada lecz spokojna.

— Wchodziłam do umierającego człowieka—odpowiedziała pewnym głosem.

— To bardzo rozczulające—zauważyła sarkastycznie pani Kora—i ten list, który tu tak dziwnym trafem na ziemi się znalazł—był także bardzo patetyczny. Przewidywałaś pani, że całą noc nie kładąc się, zajrzę do dzieci... Planik zręcznie ułożony, szkoda tylko że to wszystko zbyt na komedję zakrawa.

— Pani mi nie wierzysz?—zawołała Bronisia, mimowoli podnosząc rękę do serca.

Pani Kora obrzuciła ją wyniosłem wejrzeniem.

— Nie jestem tak naiwną—odparła cedząc każdy wyraz.—Domyślam się, że nie po raz pierwszy urządziłaś sobie pani tak piękną wycieczkę. Ale to będzie po raz ostatni. Od tej chwili nie masz pani miejsca w moim domu.

Bronisia zachwiała się.

Utrata miejsca w podobnych warunkach była dla niej strasznym ciosem. Sama już myślała o tem z przykrością, że wypadnie jej oddalić się ztąd, aby uniknąć zetknięcia z człowiekiem, na którego widok musiałaby się rumienić boleśnie, ale zostać tak poprostu wypędzoną z piętnem niesławy na czole!...

— Pani mnie gubisz!—szepnęła ledwie dosłyszalnym głosem.

— Samaś się pani zgubiła—odparła twardo pani Kora.

— Nie!—zawołała Bronisia, z nagłą mocą podnosząc głowę — spełnienie obowiązku nikogo nie gubi. Postąpiłam niebacznie lecz nie nikczemnie. Pani czytałaś ten list i nie wierzysz mi jeszcze? Czy podobna abyś mnie pani sądziła zdolną do tak potwornej przewrotności! do posługiwania się widmem śmierci dla osłonięcia poniżających mnie czynów? Nie! pani *musisz* to czuć że jestem niewinną!

W głosie jej była taka potęga prawdy i rozpaczy,

A propos zapałek.

(Art. nad.).

Szanowny redaktorze!

Z prawdziwą przyjemnością spotykam w piśmie pańskiem coraz częściej się pojawiającą rubrykę nadsyłanych przez publiczność drobnych obserwacji brukowych.

Tą drogą pismo rzeczywiście dotknąć może niejednej sprawy, która jako napozór zbyt małoważna mogłaby ujść uwagi stałych referentów, kwestjami „szerszego pokroju" zajętych.

Niechże i mnie wolno będzie dorzucić do szeregu tych notatek jedną, o ile sądzę dość ciekawą.

Przechodząc przez ogród Saski, zaczepiony zostałem przez chłopca sprzedającego zapałki. Z handlarzami takimi spotkać się można codzień po kilka razy i pomija się ich zwykle. Tym razem chłopiec zręczniej może zalecał swój towar, powtarzając: „salonowe, woskowe, włoskie, z obrazkami" itd., dość, że portmonetka moja wzruszyła się na te zachwalania i wydała z siebie zażądaną przez małego handlarza dziesiątkę...

Rzuciłem okiem na nabytek. W pudełeczku mieściło się kilkadziesiąt zapałek z niebieskiemi łebkami, zrobionych z włókna napojonego białą masą woskową, zapalających się z trzaskiem i mających ten przymiot, że palą się znacznie dłużej niż zapałki zwyczajne. Dałem za to dziesięć groszy, a etykieta na pudełku świadczyła, że zapałki owe... z Włoch do nas przyszły!

Z tej dziesiątki zatem, którą wydałem, jakąś cząstkę, grosz, może dwa zyskał chłopiec, który mi ten towar sprzedał; drugie tyle zarobił pewno ten co je sprowadził hurtownie; trzecia podobna cząstka owej dziesiątki poszła na spłacenie cła i transportu; czwartą zarobili pośrednicy handlowi, kupcy hurtowni i ekspedytorowie wyprawiający towar zagranicę, piąta zaś dopiero mała cząstka dostała się fabrykantowi, który go wyrobił.

Wynika z tego, że takie zapałki możnaby za dwa lub trzy grosze zrobić i za cztery lub pięć sprzedać z zyskiem. Inne opłaty, które ostatni kupujący ryczałtem zwraca, są wprost niepotrzebne, stracone na rzecz cudzoziemców. Dlaczego?.. czy wyrób takich zapałek jest niepodobną do naśladowania tajemnicą? czy materjał surowy, z którego są wyrabiane, można mieć tylko na miejscu we Włoszech?.. Bynajmniej! Nie robimy takich zapałek, bo... nie robimy. Fabrykantom naszym nie chce się pomyśleć nad urozmaiceniem gatunków wyrobu i pozwalają na konkurencję obcą, chociaż z łatwością mogliby ją pokonać.

Zapałki te mieszczą się w pudełeczku misternie i trwale zrobionem, z gumką do zatrzaskiwania. Pudełeczko takie warte jest może połowę, może trzecią część ceny całego towaru. Czyliż sekret wyrobu takich pudełeczek włochom jest tylko dany? Czyby było niepodobieństwem zrobić takie same tutaj na miejscu?... I to nie! I tu także winno tylko lenistwo nasze, że zagranica konkuruje z nami i wyciąga z nas zyski.

A gdyby takie zapałki wraz z pudełeczkami wyrabiane były u nas, odnieślibyśmy na tem jeszcze jedną korzyść. Nasz fabrykant nie przyozdabiałby niezawodnie swoich wyrobów etykietami, które niekiedy bywają takiej treści, że ich niepodobna podawać kobiecie, umiejącej trochę po włosku, albo nawet tylko mającej... oczy. Albo słowa albo rysunek, a czasem i jedno i drugie, odznaczają się swobodą, godną ojczyzny Boccaccia. Przykro widzieć towar z takiemi artykułami w ręku niedorostków i nie jest też budującem bynajmniej postępowanie fabrykantów zagranicznych, którzy za pomocą takich illustracji ułatwiają zbyt swego wyrobu.

Być może, że te kilka słów wpadną w ręce którego z fabrykantów zapałek...

Sądzę, że zasługują one na to, żeby się nad niemi zastanowił i kończę na tem, aby ci, szanowny redaktorze, miejsca i czasu nie zabierać za dużo.

J.....i.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Według nowego systemu,** przyjętego przez ministerjum skarbu, każda instytucja rządowa prowadzić będzie oddzielne własne gospodarstwo, rachując się z udzielanemi jej przez kasę państwową środkami, przychodami oraz zapomogami. Tym sposobem wiele obecnie istniejących urzędów jako to: zarządy gmachów biurowych, intendentura biur cywilnych (w miastach Cesarstwa) ulegnie zniesieniu, każda bowiem instytucja posiadać ma własnych intendentów i rządców domu. Przed wprowadzeniem wszakże tej zmiany uregulowaną jeszcze będzie sprawa własności hipotecznych instytucyj rządowych.

— **Zniesienie zakazu.** Podobno wiele ograniczeń co do poza biurowych zajęć urzędników, oraz ich małżonek (jako to zakaz utrzymywania sklepów, zakładów przemysłowych, warsztatów itp.), zupełnie uchylonych zostanie.

— **Wypracowane przez specjalną komisję** wnioski, mające na celu zapobieżenie nadużyciom, wypływającym z symulacyjnego ustępowania akcyj na rzecz osób postronnych, dla zyskania większej ilości głosów na ogólnych zebraniach akcjonarjuszów towarzystw kolejowych, nie uzyskały zatwierdzenia ministerstwa skarbu, które w przepisach tych upatrywało ograniczenie stosunków kredytowych.

— **Księgi reklamacyj i zażaleń** podług ostatniego rozporządzenia departamentu poczt winny być zaprowadzone na wszelkich stacjach pocztowych dla użytku interesantów.

— **Regencja bydgoska** ustanowiła w Wojcinie i w Paprotach stacje kontroli bydła nadchodzącego z Królestwa Polskiego.

— **Osoby,** trudniące się handlem, a nieopłacające komornego właścicielom domów, w których mają sklepy, według wyjaśnienia izby sądowej warszawskiej, podlegają juryzdykcji sądów zwyczajnych, nie zaś handlowych.

— **Kasa zjednoczenia** urzędników i oficjalistów dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej przedstawia za r. z. następujący stan rachunkowy. W ciągu roku 1882-go *wpływy:* składka bieżąca od uczestników rs. 89,763 kop. $15\frac{1}{2}$, dopłata Towarzystw rs. 60,234 kop. 42, kary różne rs. 5,711 kop. $61\frac{1}{2}$, procenta od kapitałów i pożyczek rs. 66,331 kop. $80\frac{1}{2}$, różne wpływy rs. 293 kop. 08, zysk na wylosowanych papierach rs. 2,383 kop. 51—razem rs. 224,717 kop. $58\frac{1}{2}$. W tymże czasie *wydatki* wynosiły: pensje emerytalne rs. 43,600 kop. 45, fundusz na wychowanie nieletnich rs. 5,293 kop. $78\frac{1}{2}$, administracja kasy rs. 2,815, zwrot składek wyszłym ze służby uczestnikom rs. 4,197 kop. $99\frac{1}{2}$, wsparcia rs. 531 kop. 67—razem wydatki rs. 56,438 kop. 90.—Wpływy przeto przewyższają wydatki o sumę rs. 168,278 kop. $68\frac{1}{2}$. Z końcem roku majątek kasy wynosił: w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego rs. 564,650, w listach zastawnych m. Warszawy rs. 591,850, w listach likwidacyjnych Królestwa Polskiego rs. 169,450, w akcjach kolei warszawsko-wiedeńskiej rs. 200, w akcjach kolei bydgoskiej rs. 100, w meblach i utensyljach rs. 862 k. 90, w gotowiźnie, znajdującej się w kasie głównej rs. 26,114 kop. 49, w pożyczkach procentowych rs. 46,743 kop. $03\frac{1}{2}$. Razem z końcem roku 1882-go majątek kasy wynosił rs. 1,399,970 kop. $42\frac{1}{2}$. Kasa egzystująca od roku 1858-go w ruchu liczyła w roku 1882-im 3,029 uczestników, emerytów 86 i emerytek 219. Największa pensja emerytalna wynosiła rs. 2,250, najniższa rs. 7 kop. 50 rocznie.

— **W tutejszych prywatnych składach** ogni sztucznych zarządzoną być ma ścisła rewizja, a to na żądanie zarządu artylerji. Rewizja przedewszystkiem zbadać ma, jakie materjały wybuchowe i w jakiej ilości użyte są do t. z. „dziecinnych" lub „pokojowych" fajerwerków, gdyż, jak się niejednokrotnie przekonano, nieumiejętne połączenie dwóch materjałów palnych spowodować może bardzo smutne następstwa. Sprawdzone ognie zostaną obanderolowane i tylko takie mogą być sprzedawane.

— **Przypadek czarnej ospy,** który się zdarzył w domu przytułku i pracy za wolską rogatką i który w parę dni zakończył się śmiercią, posłużył za świeży dowód, jak gwałtowna jest potrzeba w naszych szpitalach pokoi izolacyjnych. Chory pomieniony, według doniesienia *Medycyny*, leżał na sali ogólnej, a choćby nawet przeniesiono go do pokoiku umieszczonego za ową salą, izolacja należyta nie mogłaby mieć miejsca z powodu, iż chcąc się do owego pokoiku dostać trzeba koniecznie przejść przez salę ogólną. Koszta urządzenia takich pokoi nie byłyby zbyt wielkie, a uczyniłoby się przeto zadość gwałtownej potrzebie.

że pani Kora uczuła się wzruszoną. Ale trwało to tylko chwilę.

— To już zostanie między panią a Bogiem — odrzekła chłodno.—Wszystkie pozory mówią przeciwko tobie. A zresztą choćbym nawet uwierzyła pani—oddalić cię muszę. Osoba, która wczoraj widziała panią, z pewnością tego przy sobie nie zatrzyma. Cóżby o mnie powiedziano, gdybym cię nadal pod moim dachem zostawiła? Mój mąż, który ma tak surowe zasady, nigdyby się na to niezgodził.

Wymówiła to bez zająknienia—jakby nie czuła że w takim razie ona niema prawa ani chwili dłużej pod tym dachem pozostać.

Nastało krótkie milczenie. Obie kobiety: potępiająca i potępiona patrzyły na siebie.

— Dobrze—rzekła Bronisia, już zupełnie innym głosem—za godzinę już mnie tu nie będzie.

Rzeczywiście—w godzinę potem dorożka odwoziła ją i jej rzeczy do jednego z podrzędniejszych hotelów.

Pani Kora miała słuszność mówiąc, że osoba, która widziała Bronisię wchodzącą do mieszkania Marjana nie zatrzyma tego przy sobie. Mogła była dodać, że i ona sama nie poczuje się do większej dyskrecji. Miała tyle znajomych, tyle serdecznych przyjaciołek, jakże nie podzielić się z niemi takim, bądźcobądź ciekawym skandalikiem!

Było nawet rzeczą bardzo naturalną, że gdy te damy w poufnej pogawędce wyczerpały temat balowych toalet, trjumfów i porażek, pani Kora dla samego podsycenia rozmowy odzywała się: Wyobraźcie sobie, drogie panie... i tym sposobem historja Bronisi przechodziła z ust do ust z coraz nowemi dodatkami.

Względem jednego profesora tylko pani Kora okazała się wstrzemięźliwszą i nie śpieszyła z opowieścią... Nie dziwnego. Miała z nim o czem innem do mówienia!

On przecież był bardzo ciekawy dlaczego nie widuje Bronisi. Z początku myślał że go unika, ale po paru tygodniach zaczął się niepokoić. Gniewał się na siebie, że pomimo wszystkiego ta dziewczyna tak żywo go obchodzi—nie mógł się jednak przezwyciężyć, i pewnego popołudnia zapytał od niechcenia pani Kory co się dzieje z nauczycielką jej dzieci?

— Odprawiłam ją — odpowiedziała krótko.

Siedzieli w buduarze — ona na otomance, on zaś na bliskiem, ale to bliskiem krześle, tak jednak, aby każdej chwili mógł się znaleść w przepisanej zwyczajami odległości.

Właściwie tego dnia przyszedł był do pana Augusta w interesie swojego procesu, ale pan August miał bardzo ważną konferencję i prosił go, żeby trochę zaczekał.

— Moja żona dotrzyma panu tymczasem towarzystwa — powiedział, przeprowadzając go do buduaru — i pani Kora dotrzymała mu towarzystwa...

— Odprawiłaś ją? — zapytał ściągając brwi nieznacznie.

— Tak! i dotychczas innej znaleść nie mogę. To prawdziwa klęska z temi nauczycielkami!

— Ależ z jakiego powodu? — ponowił niecierpliwie.

— Ach! okropność. Ta bezczelna dziewczyna... i pani Kora zapewne po raz pięćdziesiąty zaczęła swoje opowiadanie.

Profesor słuchał z natężeniem. Wyraziste jego rysy mieniły się najróżnorodniejszemi uczuciami.

— Dielna, niepospolita istota!—zawołał w końcu z zapałem.

Młoda kobieta spojrzała na niego z podziwieniem.

— Żartujesz chyba! — rzekła zwolna — To zgubiona dziewczyna. Ja byłam tak oburzoną!...

Profesor nic nie odpowiedział, tylko wpatrzył się w nią bystro, takim wzrokiem, że zaczerwieniła się i spuściła oczy.

Otworzono drzwi i wszedł lokaj, niosąc list na srebnej tacce.

Proszę pani... to przynieśli do tej guwernantki, co się odprawiła... przyszedłem spytać, co z tem zrobić...

— Daj! — zawołał profesor porywczo, zapominając w swej gwałtowności o właściwem *decorum.*

Pani Kora zacisnęła usteczka.

— Trochę za swobodnie rozporządzasz się pan w moim domu — rzekła z przekąsem po wyjściu lokaja.

— Zdaje mi się, że *pani* sama nadałaś mi w nim pewne prawa — odpowiedział wyzywająco.

Zamilkli oboje. Profesor silnie wzburzony obracał w ręku kopertę.

— Pewno od jej kochanka — rzekła wzgardliwie pani Kora.

Jemu krew uderzyła do twarzy. W jego sceptycznej, pełnej sprzeczności duszy tkwiło wielkie uwielbienie dla wszystkiego co wzniosłe i czyste. Nie wierzył w cnotę kobiet bo jej dotychczas w swem awanturniczem życiu nie spotkał, raz ją spotkawszy, gotów był paść przed nią na kolana. Bronisia stała się dla niego teraz ideałem tej cnoty, dumnej, śmiałej, zapoznanej. Nie mógł ścierpieć, żeby ją lekceważono.

— Ona nie jest niczyją kochanką! odparł surowo.

— Zkąd pan możesz o tem wiedzieć?

Szare oczy profesora zamigotały niebezpiecznym ogniem. Sardoniczny uśmiech przeniknął po jego ustach. Doznał okrutnej radości na myśl upokorzenia tej kobiety tak nielitościwej i bezpiecznej nad brzegiem przepaści, w którą jedno jego słowo mogło ją wtrącić.

— Ztąd — rzekł, wymawiając każdy wyraz dobitnie, — że nie chciała zostać moją!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— **Dom drewniany,** przy szpitalu Dzieciątka Jezus, w którym mieści się obecnie część obłąkanych kobiet, grozi, jak twierdzi *Med.* zawaleniem.

— **Z... nieporządków Warszawy!** Na Włodzimierskiej obok dawnego cyrku wznoszone są dwa domy. Cegła na ten cel przygotowana zajmuje pół ulicy, sterty śmiecia poukładane leżą na środku, a nikt nie myśli o ich uprzątnięciu. Do kogo czynność ta należy? Bardzośmy ciekawi...

— **W zabudowaniach komory celnej** przy ulicy Chmielnej dokonane zostaną różne roboty restauracyjne, na które przeznaczono sumę rs. 10,900.

— **Skrzynki pocztowe** na bramie zarządu pocztowego opróżniane są trzynaście razy w ciągu dnia, o czem objaśniają umieszczone na nich napisy. Pożądanem byłoby, ażeby i skrzynki, znajdujące się na ulicach miasta, otrzymały również napisy o czasie wyjmowania listów.

— **Egzamina felczerów.** W szkole felczerów cywilnych, istniejącej przy szpitalu Dzieciątka Jezus, odbyły się w dniach 30-ym i 31-ym z. m. egzaminy wychowańców szkoły, oraz t. z. eksternów, jeszcze według dawnego porządku.

— **Ogród pomologiczny** z dniem 13-ym b. m. otwarty będzie każdodziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 3-ej do 7-ej po południu.

— **Z teatru.** Przedstawiona wczoraj w teatrze nowym trzyaktowa komedja Bissona p. t.: „Ulica Pigalle nr 115”, choć w całym zakroju jest wierną podobizną utworów tegoczesnej muzy francuskich „farsorobów”, ma jednak wiele bardzo humoru i komicznych sytuacyj, opierających się głównie na odwiecznem *qui pro quo*, wyzyskanych zręcznie i zestawionych wesoło. Dom na ulicy Pigalle pod nrem 115, a raczej mieszkańcy tego domu, noszący jednobrzmiące nazwiska, stanowią główny temat sztuki, w treści dość słaby, w obrobieniu jednak powikłany do najwyższego stopnia. Sztukę grano może bez francuskiego temperamentu, czego trudno od sił teatru nowego wymagać, ale dość żywo i dość gładko. Na szczególną wzmiankę zasługują tymrazem p. Morozowicz, a po nim p. Grubiński. Słabszą stroną interpretacji była płeć piękna: p. Czosnowska niepotrzebnie dramatyzowała, a p. Kwiatkowska grała z szarżą przekraczającą granice sceny nawet... ogródkowej. Inni przyczyniali się jak mogli do udatnej całości. Publiczność niecałkiem zapełniła teatrzyk. W teatrze letnim przy niewielkiem kółku widzów wznowiono znaną komedję p. K. Zalewskiego: „Artykuł 264”, w której p. Marcellówna po raz pierwszy odegrała rolę po p. Derynżance. Artystka ze zwykłym temperamentem potęgą uczucia i siłą ekspresji wywiązała się z powierzonego sobie zadania. Scena z mężem w akcie czwartym drgała szczerością i prawdą. Szkoda, iż nie możemy ani jednego dobrego słowa powiedzieć o p. Waliszewskim, który po p. Szymanowskim objąwszy rolę Rolskiego chybił całkiem w wykonaniu takowej.

— **Raki, kurczęta i szparagi,** te nieomylne zwiastuny lata, pojawiły się już wedle tradycji. Nie stawiły się tylko do apelu... teatrzyki ogródkowe. I doprawdy—podwójnieby smakowały nam raki, kurczęta i szparagi, gdybyśmy mieli pewność, iż towarzysze tych letnich nowalij uwolnią nas w tym roku od swych natrętnych awantur „artystycznych”... Cierpkie to słowa—ale usprawiedliwione... Teatrzyki ogródkowe utraciły rację bytu w Warszawie, głównie dzięki własnym winom. Kiedyś, jako zawiązek teatru ludowego, budziły niemałe zajęcie i serdeczne współczucie. Zapowiedzi nie ziściły się; dzisiaj są już tylko arlekinadą lub zgorszeniem. Bezmyślne operetki, importowane z zagranicy, lub niedołężne próbki zielonych zdolności miejscowych, nędznie grane, nędznie śpiewane, a tylko porządnie odkryte—oto epopea ogródków dzisiejszych. O wiele obniżają one corocznie poziom smaku i uszanowania dla sztuki, to byłoby rzeczą godną kilku uwag, których wypowiedzieć nie omieszkamy. Na teraz streścimy tylko fakt: pierwszy czerwiec minął, a dotąd w żadnym z ogródków warszawskich nie oblano piwem zaślubin Gambrinusa z Melpomeną. Górą więc sztuka—przynajmniej na dzisiaj... Czy za kilka dni będziemy mogli jeszcze ten okrzyk powtórzyć, kto wie? Wszakże słyszeliśmy, iż jeden z restauratorów do swojego „teatru” zamierzył sprowadzić—operetkę francuską... A jednak bezpieczniejsze są—zaręczamy mu—raki, kurczęta i szparagi!

— **P. Marjan Gawalewicz** usunął się zupełnie od kierownictwa sceną amatorską teatru dobroczynności.

— **Salon artystyczny** Towarzystwa zachęty sztuk pięknych (dawniej Ungra) wzbogaca się stopniowo coraz większą liczbą znakomitych dzieł sztuki w ogóle a malarstwa w szczególności. Z zajmującego szeregu portretów Horowitza pozostało jeszcze kilka, w tragicznem iście świetle czarodziejskiej nocy skąpana „Margeritta” Maxa, przemawia silnie do widzów, a już nowe szeregi znakomitych prac napływają. Szindlera „Odaliska” a nadewszystko Makarta „Romeo i Julja” w chwili pożegnania i dwie alegoryczne postacie „Wiosny” i „Lata” zamknęły ten nowy cykl zajmujących obrazów, cykl, który przy bezustannem staraniu o wybór dzieł i o ich artystyczne umieszczenie, czyni ten salon coraz bardziej zajmującym.

— **Majówka artystyczna** zapowiedziana na dzień 17-ty czerwca odłożoną została do dnia 21-go (czwartek).

— **Towarzystwo dobroczynności** urządza w Dolinie szwajcarskiej w dniu 9-ym b. m. zabawę z tombolą, maskaradą i koncertem.

— **Ks. Albrecht** pruski, poseł cesarza Niemiec, śpieszący z Moskwy na pogrzeb matki swojej ks. Marjanny holenderskiej, dla skrócenia drogi, skierował się na Grajewo, nie zaś na Warszawę, gdzie przyjazdu jego wczoraj oczekiwano.

— **Kradzież.** Nocy wczorajszej, niewiadomi złoczyńcy dostali się przez wygniecioną szybę do sali pasażerskiej 3-ej klasy kolei wiedeńskiej, a porozbijawszy szuflady i nie znalazłszy gotówki, zwrócili swoje operacje na nagromadzony tam prowjant. Jeden ze stróżów nocnych dostrzegł przełażącego przez parkan rzezimieszka i usiłował go przytrzymać, wszakże ten, w zakręcie ulicy Nowogrodzkiej bez śladu przepadł.

— **Wypadki.** Na Podwalu pod nrem 4-ym sieczkarnia odcięła dwa palce kominiarczykowi Józefowi G.—Na Bielańskiej podniesiony został jakiś człowiek w stanie zupełnej bezprzytomności; odwieziono go do szpitala starozakonnych.—Na ulicy Wołyńskiej pod nrem 13-ym wpadł w studnię czteroletni chłopiec Kazimierz N., został jednak bez szwanku przez ojca swego wydobyty. — Na Marszałkowskiej Ludwik M. idąc z ciężarem przewrócił się i złamał nogę.

— **Spotkanie.**

W dniu wczorajszym w ogrodzie Saskim w pobliżu teatru letniego, przechodzący byli światkami ciekawego spotkania.

Jakaś młoda wytwornie ubrana pani, spostrzegłszy naprzeciwko siebie ubogo odzianą dziewczynę, prawdopodobnie niańkę, gdyż trzymała jedno dziecię na rękach a drugie prowadziła przed sobą, rzuciła się jej serdecznie na szyję.

Wytworna dama i uboga dziewczyna przez długę chwilę pozostawały we wzajemnym uścisku...

Potem dama pożegnawszy zaambarasowaną towarzyszkę, której coś zdawała się tłomaczyć, poszła z dziewczyną w dalszą drogę.

Prawdopodobnie było to spotkanie dwóch siostr, ale w jakich warunkach?...

— **Śpiewak podwórzowy.**

Od pewnego czasu zjawia się na podwórzach wielu domów oryginalny śpiewak.

Jest to mężczyzna w średnim wieku, ubrany bardzo porządnie, w rękawiczkach i cylindrze...

Śpiewa donośnym barytonem, względnie do innych „artystów podwórzowych”.

Wykonywa wyłącznie utwory religijne jak: „Ave Marja” Schuberta, „Cujus animam” Rossiniego itp.

Po skończeniu każdego „numeru” śpiewek zdejmuje kapelusz i donośnym głosem prosi o datek.

Oryginalny śpiewak cieszy się w niektórych domach, zwłaszcza na ulicy Wspólnej, wielką sympatją, którą okazują mu w postaci dziesiątek i miedziaków z okien wyrzucanych.

— **Wiara w cuda.**

Na Powązkach rozeszła się między ludem wieść, iż jeden z żebraków, wysiadujących pod bramą cmentarza, nagle wzrok odzyskał.

Był on ciemnym już od lat 20-tu, a ślepota jego zdawała się być nieuleczalną.

Wkrótce jednak przekonano się, iż jeżeli żebrak dobrze widzieć zaczął, stało się to z tej prostej przyczyny, iż nigdy przedtem nie był... ciemnym.

Przez lat więc 20-a oszukiwał ludzi i wyzyskiwał ich litość!

Osusta pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— **Balon.**

Przed kilkoma dniami z podwórza domu pocztowego wypuszczono balon, przy którym przywieszono karteczkę, proszącą znalazcę o zawiadomienie, gdzie mianowicie balon ów zleciał.

Odpowiedź nadesłał p. Maciejowski, donosząc, iż balon znaleziony został na gruncie wsi Dawid, w gminie Falenty, pod Warszawą.

Powietrzny latawiec nie sfatygował się bardzo...

— **Do naśladowania.** *Kor. pł.* donosi, iż ziemianie płoccy zawiązują bezpośrednie stosunki handlowe z jednym z większych domów handlowych w Gdańsku. Przyznać trzeba, iż jest to droga po spółkach zbożowych dla rolników najwłaściwsza. Jeżeli bowiem idzie o usunięcie kosztownego pośrednictwa w dzisiejszym handlu zbożowym, a o to przedewszystkiem iść ziemianom powinno, to bezpośrednie zawiązanie stosunków z poważnemi firmami w głównych ogniskach zbytu zboża, może się znakomicie przyczynić do tego właśnie celu. To też okolice, nie posiadające jeszcze spółek rolniczych, powinny tymczasowo naśladować ziemian płockich.

— **Zapowiedziana** na lato r. b. wystawa w Szawlach odłożona została, z powodu wystawy przemysłowej ryskiej, do roku przyszłego.

— **Cyrk Suhra** cieszy się w Łodzi powodzeniem. We środę odbyło się bezpłatne przedstawienie dla uczniów i uczennic miejscowych zakładów naukowycł.

— **Ocalenie.** W Kaliszu, jak donosi miejscowy organ, dziecię, bawiące się na moście kamiennym, spadło ze znacznej wysokości do rzeki... Nieznajomy przechodzień rzucił się za niem bez namysłu i wydobył je zdrowe i zupełnie nieuszkodzone...

— **Zniknięcie.** W Łodzi znikła przed trzema tygodniami ośmnastoletnia Julja Balcińska. Stroskani rodzice proszą osoby, któreby o dziewczęciu miały jaką wiadomość, o nadesłanie jej do redakcji *Lodz. Ztng.*

— **Jeszcze fałszywe monety.** W Staszowie w sandomierskiem parobek Józef Chmiel dostrzegł u swojego pana Mośka Zeidla paczkę banknotów. Upatrzywszy stosowną chwilę, Chmiel banknoty te skradł i zemknął do Galicji. Tu jednak, gdy przyszło do wymiany papierów, zbiega ujęto, ponieważ pierwszy banknot okazał się fałszywym. Chmiel przyznał się do kradzieży, skutkiem czego zarządzono poszukiwania u Zejdla. Ostatni jednak, spostrzegłszy kradzież, w obawie skutków rozgłosu zemknął bez wieści. Paczka fałszywych 5-cio i 10 cio rublówek wynosiła do 2,000 rs.

— **Wypadki w kopalniach węgla.** W dniu 20 z. m w kopalni „Feliks“ nr 2, w osadzie górniczej Niemce, ściana boczna szybu, usunąwszy się nagle, przygniotła na śmierć pracujących tamże górników, Jana Dąbka i Jana Ulbrycha.—W dniu 22 z. m. w kopalni „Koszelew“ (pod Dąbrową Górniczą), górnik Wojciech Cyho, zabity został spadającym z góry odłamem węgla.

— Dr Fritsche redaktor *Medycyny* zakomunikował nam następującą listę osób, które na jego ręce złożyły ofiary na rzecz kolonij letnich dla biednych słabowitych dzieci:

Za pośrednictwem Stefana hr. Walewskiego rs. 25, Emilja Blochowa rs. 300, dr Szczygielski rs. 5, Jan Bersohn rs. 25, dr Sommer rs. 5, dr Chałubiński rs. 10, A. Braunstein i syn rs. 10, H. Wawelberg rs. 50, St. Rodwand rs. 50, hr. Augustowa Potocka rs. 100, hr. Ronikierowa rs. 3, dr Ciunkiewicz rs. 15, Karol Szlenkier rs. 50, Juljusz Wertheim rs. 25, L. Herzberg rs. 5, S. H. Brun rs. 10. Michał Kozarski rs. 5, Jakób Natanson rs. 25, Juljan Wieniawski rs. 3, bezimiennie rs. 100, Edw. Plewiński rs. 3, Al. Moldenhawer rs. 3, Mathias Bersohn rs. 30, Ludwik Górski rs. 25, Julja Żabina rs. 3, Marja z Hauków Kosińska rs. 15, Julja Baranowska rs. 100, Zosieńka Domherówna rs. 2, Rosenblum rs. 10, Wilhelmina Hordliczkowa rs. 5, Aleksandra Braunowa rs. 5, W. rs. 5, Ludwik Marczewski rs. 5, rodzina Scheiblerów z Łodzi rs. 300, Kiślańska rs. 10, razem rs. 1,322; oprócz tego fabryka żyrardowska ofiarowała płótna za rs. 120.

Ponieważ suma powyższa wystarczyć nie może na wysłanie bardzo licznie zgłaszających się dzieci ubogich słabowitych, przeto osoby interesujące się tą sprawą proszone są o nadsyłanie ofiar bądź pieniężnych bądź w naturze do naszej redakcji lub do dra Fritsche'go ulica Mazowiecka nr 4.

— Gorącą dziś do czytelników naszych zanosimy prośbę. Dwunastoletni uczeń gimnazjum F. D., jedyny syn zacnych, ale ubogich rodziców, zagrożony chorobą piersiową, wskutek porady lekarzy musi wyjechać do Szczawnicy, co ochronić go może od niechybnej śmierci. Brak mu jednak zupełny funduszów. O ratunek więc biednego chłopca odzywamy się do was matki i ojcowie, do was którzy pojmiecie najlepiej co to za straszna boleść nie módz ocalić jedynego dziecięcia...

— Oberpolicmajster miasta Warszawy, Orszaku Jego Cesarskiej Mości Jenerał-Major Buturlin, podaje do publicznej wiadomości, że dla osób wszelkich stanów, życzących oddać cześć zwłokom ś. p. Warszawskiego Jenerał-Gubernatora i Dowodzącego wojskami Warszawskiego Wojennego Okręgu, Członka Rady Państwa, Jenerała Jazdy, Jenerał-Adjutanta Albedyńskiego, wstęp do b. Zamku Królewskiego

dozwolony codziennie, od godziny 2-ej do 5-ej po południu i od 8-ej do 10-ej godziny wieczorem.

Dzień wyprowadzenia zwłok ś. p. jenerała Albedyńskiego z miejsca dotychczasowego ich spoczynku nie został dotąd oznaczony. Smutny ten obrząd odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek lub wtorek. Ciało nabalsamowane zmarłego odwiezionem zostanie do Carskiego Sioła.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Antoni Edward baron **Fraenkel,** obywatel i przemysłowiec, opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 30-ym maja r. b., w wieku lat 74. Pogrążona w głębokim smutku żona wraz z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 2 czerwca, w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej i następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski zaraz po nabożeństwie. —1958—

† Józef **Kotowski,** subjekt handlowy, opatrzony św. Sakramentami, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 31 maja r., przeżywszy lat 21. Żałobne nabożeństwo odbędzie się dnia 3 czerwca r. b., o godzinie **6-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (oo. reformatów), wyprowadzenie zwłok nastąpi o godzinie **3-ej** po południu tegoż dnia i z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, na które zaprasza się kolegów i znajomych zmarłego. —539—

† W dniu 4 b. m., w poniedziałek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa **za** duszę legatarjuszki Karoliny z Wolhübnerów **Błeszyńskiej,** o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —538—

† Najserdeczniejsze dzięki wszystkim łaskawym krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy uczestniczyli przy pochowaniu zwłok córki naszej ś. p. Karoliny z Kuśmierskich **Mielnickiej.** Za szczere i prawdziwe współczucie okazane strapionej rodzinie raczcie przyjąć „Bóg zapłać".

—1966— **Kuśmierscy.**

TELEGRAMY WŁASNE
„Kurjera Warszawskiego".

Lwów 1-go czerwca.

Upadek dra Filipa Zuckera w Brodach wywarł w całej prasie tutejszej przygnębiające wrażenie. *Dzien. pol.* piętnuje fanatyzm starowierców brodzkich.

Paryż 1-go czerwca.

Gaulois dowiaduje się jakoby z urzędowego źródła, że kapitan Rivière został schwytanym przez piratów chińskich („żółte flagi"), niosących pomoc wojskom anamitańskim, i żywcem przez tychże na pal wbitym.

Z MOSKWY.
Telegramy ajencji północnej.

Moskwa 1-go czerwca.

Wczorajszy galowy obiad dany w pałacu Granowitym i w wielkim pałacu Kremla dla członków synodu, dla wyższego duchowieństwa prawosławnego, katolickiego, luterańskiego i ormiańskiego, wyższych dostojników i dam dworskich pierwszych dwóch klas, rozpoczął się około godziny 7-ej wieczorem a zakończył się po 8-ej. Przy Cesarskim stole po obydwóch stronach Najjaśniejszych Państwa zajęli miejsca Wielcy Książęta, Książęta i Księżne należący do Rodziny i zagraniczni i duchowieństwo naprzeciw Najjaśniejszych Państwa. Dworscy urzędnicy 3-ej klasy pomieścili się w złotej sali. Stół błogosławił metropolita moskiewski Joannicjusz. Na estradzie grała nadworna orkiestra smyczkowa. Z rana Najjaśniejszy Pan odbył przejażdżkę po mieście otwartym powozem bez konwoju. Od godziny 9-ej wieczorem zaczęli się zjeżdżać goście do klubu szlacheckiego, gdzie wczoraj odbył się bal dany przez szlachtę moskiewską. W świeżo odrestaurowanych salach ustawiono mnóstwo kwiatów i roślin. Stroje dam odznaczały się przepychem. U wyjścia z pokoju zamienionego na buduar dla Najjaśniejszych Państwa na wielką salę balową ustawiono namiot z różowego sukna, na wierzchu którego znajdowało się arstystycznie wykończone wyobrażenie orła gotowego do wzlotu. W przeciwnym końcu sali fontanna wyglądała z ozdobnego klombu kwiatów. Najjaśniejsi Państwo raczyli przybyć o godzinie 10-ej minut 25 i byli powitani przy wstępie przez marszałków gubernjalnych i powiatowych szlachty moskiewskiej. Przy wstępie do sali odegrano hymn i rozległy się okrzyki „hura!" Najjaśniejszy Pan otworzył bal polonezem z ks. Trubecką, pierwszego kadryla z arcyksiężną Marją Teresą, Najjaśniejsza Pani tańczyła poloneza i pierwszego kadryla z hr. Bobryńskim, drugiego z hr. Szeremetiewem. Najjaśniejsi Państwo odjechali o wpół do dwunastej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go czerwca godz. 9 wieczór.

Partja zniżkowców, której, jak wiadomo, udało się onegdaj wywołać popłoch, chciała i dziś na giełdzie rozwinąć swoją działalność. Usiłowania te jednak natrafiły na opór, szczególniej pochodzący z pola niemieckich kolei żelaznych, akcje których na zlecenia z południowych Niemiec były wżywym popycie. Koleje austrjackie bez ożywienia. Z rent obcych włoska w pokupie i droższa przy usposobieniu korzystnem, rosyjskie konsole i waluta przeciwnie słabiej. Usposobienie dla nich niechętne. Na akcje bankowe istniał dobry popyt, przy końcu giełdy usposobienie spokojne.

Berlin 1-go czerwca. (godzina 5 minut 25 w.) (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	201.70
Weksle na Warszawę	201.60
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	200.70
Weksle na Petersburg długoterminowe	199.50
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	201.75
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	57.80
Akcje kredytowe.	506.—
Listy zastawne serja I-sza.	62.80
Weksle na Londyn krót.	—.—
„ „ długot..	—.—
Żyto w towarze gotowym	150.50
Żyto na dostawę	154.—

Petersburg 1-go czerwca godz. 7 m. 25 wiecz. (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	23 13/16	23 7/8
Pożyczka premjowa I-ej em. .	224 1/4	
„ „ II-ej em. .	212	
Półimperjały	8.31	

Bardzo znowu nieprzyjaźnie odnosiła się giełda berlinska do waluty rosyjskiej. Przy ogólnym a skutecznym oporze działaniom kontrminy, ruble spadły znów o 25 fenigów, w tranzakcjach końcomiesięcznych. Również obniżył się kurs gotówkowych tranzakcji, weksli na Warszawę i t. d. 201.75 m. za 100 rs. odpowiada kursowi 49 57 1/2 rs. za 100 m. bez kosztów tranzakcji. Jak widzimy, więc giełda warszawska wczoraj obniżając nieco kursa walut obcych, była w błędzie i stoi w danej chwili znacznie wyżej od równi berlińskiej, do której wrócić będzie zmuszona—podnosząc znowu kursa co dziś bezwątpienia nastąpi. ***J. Wł.***

CENY ZBOŻA.

Z dnia 1-go czerwca roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 138—151, średnia 124—135, ordynaryjna 90—120.
Żyto wyborowe 95—98, średnie 89—93, ordynaryjne 85—88.
Jęczmień wyborowy 75—97, średni —.—, ordynaryjny —.—.—
Owies wyborowy 98—105, średni 95—100, ordynaryjny 88—93.
Groch 76—122. **Gryka** 100—120. **Kasza** 140—168.

B. Werner et Comp.

Gdańsk 1-go czerwca roku 1883.

Pszenica cena najwyższa	9.25.
„ „ regulacyjna bieżąca	9.00.
„ „ na dostawę jesienną	9.20.
Żyto cena najwyższa za polskie .	5.85.
„ „ regulacyjna	5.90.
„ „ na dostawę jesienną .	6.20.
Jęczmień browarny	—.—.
„ na paszę	5.15.
Groch do jedzenia	—.—.
„ na paszę	—.—.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 5 cali 5.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny	Odchod. minut	Przych. godziny	Przych. minut
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	15 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15pp	2	45pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20pp	9	15 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5pp	1	53pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7pp	9	17 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7pp	10	10 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.—Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 7 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 2 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Lublina o godz. 4 m. 57 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 10 m. 27 wieczorem

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

poleca następujące nowe dzieła

TREŚCI HISTORYCZNEJ.

	Rs.	k.
Bobrzyński Michał. Dzieje Polski w zarysie, wyd. 2-gie, znacznie powiększone, z 2-ma mapami, dwa tomy	4	—
Chomętowski Wład. Synowie hetmańscy, opowiad. hist., 2 t.	2	40
Jarochowski Kazimierz. Nowe opowiadania historyczne.	3	—
J. Dr Antoni. Opowiadania historyczne Serja III, 2 tomy.	3	—
— Zameczki podolskie na kresach multańskich, wyd. 2-gie przerobione i powiększone przez autora, 3 tomy	5	—
— Z przeszłości Polesia Kijowskiego, opowiadanie historyczne	—	80
— Niewiasty kresowe, opow. hist.	1	50
Kaniecki Klemens. Sumy neapolitańskie, opow. hist.	1	80
Karwicki Józef Dunin. Szkice obyczajowe i historyczne	1	20
Kitowicz ks. Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III, wyd. nowe przejrzane, z przedmową Władysł. Zawadzkiego, 2 tomy	3	—
Kubala Dr L. Jerzy Ossoliński 2 t.	6	—
— Szkice historyczne, 2 tomy	5	—
Lisicki Henryk. Antoni Zygmunt Helcel, 1808—1870. 2 tomy	10	—
Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej (1754—1800). z oryginałów przechowanych w archiwach familijnych wydał Kazimierz Waliszewski	3	—
Listy Króla Jana III pisane do królowej Kazimiery w ciągu wyprawy pod Wiedeń w r. 1683, z mapą pochodu wojsk polskich pod **Wiedeń i podobizną listu Jana III-go**	1	60
— na welinie	2	15
Prohaska Antoni. Ostatnie lata Witolda, studjum z dziejów intrygi dyplomatycznej	2	50
Smolka Stanisław. Mieszko Stary i jego wiek, praca uwieńczona nagrodą przez Tow. historyczno-literackie w Paryżu	4	—
— Szkice historyczne, Serja 1-sza i 2-ga, po	2	—
Szujski Józef. Opowiadania i roztrząsania historyczne, pisane w latach 1875—1880	3	—
Wójcicki K. Wł. Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia (1800—1830), tom I	1	80
— Społeczność Warszawy w początkach naszego stulecia (1800 do 1830), tom II	1	80
— Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki w ciągu lat 30 (1800—1830), t. III	1	50

1040 —o—

Lecznicza bezpłatna
dla niezamożnych chorych,
z domem zdrowia,

Długa № 5, dom po-Pauliński.

Od 9 do 10 d-r **Kulesza.** Choroby wewnętrzne. Codziennie oprócz świąt.

Od 10 do 11 **dr Daniel Landau.** Choroby szczęk i zębów. Codziennie prócz świąt.

Od 11 do 12 **dr Stockman.** Choroby kobiet, we wtorki i piątki.

Od 11 do 12 **dr Bondy.** Choroby wewnętrzne i dzieci. Poniedziałki, czwartki i soboty.

Od 11 do 12 **profesor Szokalski** i **dr. Piaszczyński.** Choroby oczu; we wtorki, czwartki i soboty.

Od 12 do 1 **dr Biegański.** Choroby kobiet i dzieci; wtorki i soboty.

Od 12 do 1 **dr Malinowski.** Choroby wewnętrzne i dzieci w poniedziałki, środy i piątki.

Od 12 do 1 **dr Guranowski.** Choroby uszne, codziennie, prócz świąt.

Od 1 do 2 **dr Zweigbaum.** Choroby właściwe kobietom, codziennie prócz wtorków.

Od 1 do 2 **dr Szteyner.** Choroby chirurgiczne. Codziennie prócz świąt.

Od 1 do 2 **dr Goldflam.** Choroby nerwowe; we wtorki i piątki.

Od 2 do 3 **dr Ołtuszewski.** Choroby płuc i gardła; w piątki.

Od 2 do 3 **dr Sieragowski.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie prócz świąt.

Od 3 do 4 **Prof. Kosiński.** Choroby chirurgiczne; w środy i soboty.

Od 3 do 4 **dr Sztembarth.** Choroby kobiet; w poniedziałki, środy i soboty.

Dom zdrowia pozostaje na dawnych warunkach, wiadomość powziąć można w kancelarji zakładu lub u dra Ołtuszewskiego, **Stare-Miasto № 11.**

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

GEBETHNERA I WOLFFA

poleca następujące nowości:

	Rs.	k.
Bazyliszek. Skrzydła, komedja w 3-ch aktach.	—	60
Beaconsfield. Endymion, powieść w 3 tomach, przekład z angielskiego Eweliny Feinkind.	2	25
Buszczyński Stefan. Pielgrzymka do grobu Bolesława Śmiałego.	—	30
Czarnik Bronisław. Żywot Łukasza Górnickiego. Lwów.	1	—
Daudet Alfons. Ewangelistka, romans paryzki, 2 tomy.	1	20
Deslys Karol. Przebaczenie, powieść. Piotrków.	—	40
Dickstein S. Arytmetyka w zadaniach. Część I. Liczby całkowite z drzeworytami w tekście opr.	—	60
Dniestrzański. Obrazki historycz. Treść: Karol Ryś, Bannita, Arendarz, Żaki. Kapitalik, Karol XII we Lwowie. Sambor.	—	80
Göthe. Faust. Lwów.	—	60
Hajota. Nowelle.	1	50
Konitz H. i Olszewski Fr. Podręcznik dla władz gminnych, obejmujący zbiór przepisów i postanowień obowiązujących władze gminne w Królestwie Polskiem.	7	—
Kossakowska Katarzyna z Potockich. Listy 1754—1800, z oryginałów przechowanych w archiwach familijnych wydał Kazimierz Waliszewski. Z portretem. Poznań.	3	—
Kuczyński Korwin Józef. Poezje.	1	—
Kwiatkowski Saturnin. Ostatnie lata Wład. Warneńczyka. Lwów.	1	—
Kwiaty i poezje. Wyd. 2-gie pomn. utworami M. Konopnickiej i Ad. Pługa w kartonie.	5	50
w ozdob. opr.	8	—
Lech Bronisław. Ludzie bez jutra, szkic satyryczny. Kraków.	1	80
Lermontow. Laik klasztorny, przekład Wł. Syrokomli, Lwów.	—	10
Lisowski Włodzimierz. O wpływie uprawy buraków cukrowych na produkcją rolną i o opodatkowaniu gorzelń. Kraków.	—	50
Łuszczkiewicz Wład. Prof. Nauka o formach architektonicznych we włoskim użytych renesansie, w XV, XVI w. Podręcznik do wykładów w Krak. szkole sztuk pięknych, z 3-ma tabl. figur rysunkowych.	2	—
Mayzel Br. O konwencji Petersburskiej Towarzystw Ubezpieczeń działających na gruncie tutejszym	—	30
Męczennicy myśli według J. Barniego i A. Krzyżanowskiego opracował K. L. w oprawie	1	—
Piast Wład. O zmroku, 24 powiastek dla młodocianego wieku, z 8-ma rycinami kartonowane.	1	—
w opr. płóc.	1	50
Pieszczyński Adolf Ks. Nowy upominek dla parafjan, zawierający treściwy wykład wiary i moralności, oraz obrzędów kościoła Rzym. Katol. Wyd. 4-te powiększone.	—	10
Polak J. Dr. Podręczn. leczniczy. Wskazówki leczenia domowego dla użytku dworów, gmin, księży, nauczycieli, majstrów, nadzorców warsztatowych, zawiadowców stacyj, felczerów i t. p. z 50 figurami w tekście.	—	60
Ribera O. S. J. Żywot Świętej Teresy od Jezusa, tłómaczony na polskie, przez Karmelitankę bosą.	3	60
Sas-Łada Cecylia. Pamiętnik Mamy. Opowiadania dla dzieci. Lwów.	1	80
Schwartz Z. M. Ofiara zemsty, powieść tłóm. ze szwedzkiego.	1	35
Sienkiewicz Henryk Na jedną kartę, dramat w 5-ciu aktach.	—	60
Skarbek Stan. Amelioracje rolne w gubernji Płockiej	—	15
Słowacki Juljusz. Hugo, Mnich, Arab. Lwów. w płóc. opr.	—	30
Słownik łacińsko-polski do źródeł prawa rzymskiego, ułożony staraniem Prof. Dr. T. Dydyńskiego.	5	—
Smolka Stan. Szkice historyczne, serja druga.	2	—
Sobieski w poezji polskiej. Głosy poetów polskich, o bohaterskim obrońcy Wiednia	1	—
Spencer Herbert. Szkice filozoficzne.	1	20
Stagraczyński X. J. Nauki katechizmowe o prawdach wiary i obyczajów kat. kośc. według średniego katechizmu Deharba. Cz. 1-sza o wierze.	2	25
Starzeński Leopold Hr. Sen trefnisia, komedjo-dramat w 3-ch aktach wierszem. Lwów.	—	45
Tarczyński Hip. Czynniki wytwarzające powszechne bogactwo, ziemia, praca i kapitał, pogadanka z dziedziny gospodarstwa społecznego czyli ekonomii politycznej.	—	15
Tucewicz W. Podręcznik do urządzenia lasów, przełożyli z jęz. ros. Studenci Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnego w Puławach pod redakcją prof. Krasuskiego	1	50
Wernic H. Pierwszy rok nauki systematycznej, dla nauczycieli i wychowańców.	1	50
Wilczyński Albert. Za groszem, opowiadania przez autora „Kłopotów starego komendanta."	1	80
— Ze świata, obrazki i humoreski. Lwów.	1	80
Wolski Stanisław. Wczoraj i dziś (z notatek uniwersyteckich swojego kuzyna) przepisał. Włocławek.	—	50
Zaleski J. B. Księżna Hanka. Zołotareńko w Warszawie. Lwów, w oprawie płóc.	—	30

—1039—

DZIEŁA ILLUSTROWANE.

1232

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

GEBETHNERA I WOLFFA

w WARSZAWIE,

poleca następujące dzieła illustrowane w wydaniu wytwornem na welinie, w **ozdobnych oprawach**, ze złoconemi brzegami:

„MARJA," powieść Ukraińska **A. Malczewskiego,** z 8 fotografiami, podług rysunku E. M. Andriollego.—Wydanie trzecie. Rs. 10.

„STARA BAŚŃ," powieść z IX wieku, przez **J. I. Kraszewskiego.** Illustrował E. M. Androlli.—Wydanie jubileuszowe z portretem Autora. Rs. 12.

„PAMIĘTNIKI KWESTARZA," przez **Ign. Chodźkę,** z 12 rycinami **E. M.** Andriollego. Rs. 15.

„PAN TADEUSZ," **A. Mickiewicza,** z illustracjami E. M. Andriollego. Rs. 25.

„MOHORT," rapsod rycerski, z podania **Wincentego Pola,** z 24 illustracjami Juljusza Kossaka. Rs. 13.

„URODZONY JAN DĘBORÓG."—Dzieje jego rodu, głowy i serca przez niego samego opowiadane.—Rytmem spisał **Wł. Syrokomla** (L. Kondratowicz). Illustrował E. M. Andriolli. Rs. 6.

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu J. TRĄBCZYŃSKIEGO,

w WINIARACH pod Kaliszem.

Jedyny środek wzmacniający dla rekonwalescentów, smaczny w użyciu, różniący się znakomicie od innych przetworów pod tą nazwą sprzedawanych, nie będący bynajmniej porterem, ekstrakt słodowy ma nader liczne zastosowanie w stanach chorobliwych. Zaleca się przy zaflegmieniach, kaszlach, przy cierpieniach piersiowych. a nadto z powodzeniem zastępuje **tran,** przykry w smaku i dla tego szczególniej poleca się do użytku dla dzieci.

Ekstrakt słodowy Trąbczyńskiego nie podlega zepsuciu, jest bez fermentacji. w płynie gęstym a smaczniejszy a skuteczniejszy od zagranicznych ekstraktów, **jest od nich daleko tańszym.**

Na prawo wyrobu i sprzedaży ekstraktu, jako środka niezawodnego, posiadam Świadectwo Urzędu Lekarskiego.

Skład główny w Składzie materjałów aptecznych **L. Spiessa i Syna,** (Plac Teatralny).—Sprzedaż we wszystkich aptekach w Warszawie i na prowincji. 1541



1611

Statek parowy

„ZEFIR",

odchodzi z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o g. 5 rano, z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 7 rano.

!!TANIO!!

Magazyn Blawatny

pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

poleca wielki wybór Kretonów i Satynetek po cenach następujących:

Kretony krajowe, łokieć po kop. 10, 12, 13, 14, 15, 16, 18 i 20.

Kretony francuzkie, w wyborowym gatunku, łok. po kop. 40.

Satynetki francuzkie, w wyborowym gatunku, ł. po k. 55, 60. 1568

PROPINACJA

w dobrach Gąsiorowie, trzy wiorsty od stacji kolei żelaznej Petersburskiej Małkin, gdzie obecnie staje obozem dywizja wojsk, jest do wydzierżawienia, i bufet na restaurację z przygotowanym lodem w lodowni. Wiadomość ulica Mylna № 5, 1 piętro, mieszk. 10. 2049

Lokal parterowy

z ogrodem ozdobny, z 10-u pokoi z przedpokojem, kredensem, pomieszczeniami służbowemi ze stajnią i wozownią do wynajęcia. Woda, waterklozet i wszelkie wygody. Ulica Wiejska № 1. 2032

Dnia 28 bieżącego miesiąca zgubioną została na Krakowskiem-Przedmieściu

KSIĄŻKA
rachunków mięsa.

Znalazca oddający pod № 21, jatki, na Ordynackiem, Nowy-Świat, odbierze wynagrodzenie. Głównym znakiem jest mój własny podpis na każdej stronnicy pokwitowania; zarazem i bilet mój tam się znajduje.

2104 **Stanisław Gawłowicz.**

!!!Nagroda!!!

W Niedzielę dnia 27 Maja, przechodząc z Nalewek do Teatralnego Placu, [lub przy wejściu do Saskiego Ogrodu od ulicy Żabiej, zgubiono **złoty zegarek** cylindrowy **z srebrnym cyferblatem** wraz **ze złotą dewizką.** Oddawca rzeczonego zegarka lub mogący udzielić wskazówki do odnalezienia zguby, otrzyma stosowne wynagrodzenie. Uwiadomić proszę **w Składzie Braci Baruch, Gęsia № 2.** 1569

50,000 łokci kwadr.
PLACU,

graniczącego z trzema ulicami, jest do sprzedania lub zamiany, **bez pośrednictwa.**—Wiadomość w sklepie A. Nowakowskiego. Bielańska № 3, Hotel Lipski. 1449

Do sprzedania

Zakład Fotograficzny

podróżny, zupełnie zaasortowany we wszystkie potrzebne utensylja. Warunki przystępne. Wiadom. bliższa w księgarni p. **M. Arcta w Lublinie.** 1924

Do sprzedania 2 Drzwi

żelaznych wraz z hakami, starożytnej ręcznej roboty, wysokości 4, szerokości 2 łok. polskie. Obejrzeć można w składzie węgla, ul. Wronia № 11. 2058

PUCH

piękny, świeży, biały i szary,

TANIO,

jak również prawdziwy

EDREDON z Norwegji

i wybór **PIERZY**

własnego darcia,

poleca **spejalna** sprzedaż Puchu na **STAREJ POCZCIE, pod Zegarem.** Wchód od Nowo-Senatorskiej, wprost Hotelu Rzymskiego.

UWAGA. Przyjmuje się **stale PIERZE DO DARCIA,** od najmniejszej do największej **ilości.** 792

Skład Mąki i Legumin

do sprzedania.—Wiadomość na miejscu: ulica Twarda № 18. 2099

Różne Meble.

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne meble, bardzo tanio.—Wiadomość na miejscu: Przejazd № 9, mieszkania № 31. 2101

DOM

masiv murowany, 2-piętrowy, z 2-ma oficynami 3-piętrowemi i ogródkiem owocowym, w okolicy Nowego Grzybowa, przy drodze kolei konnej, na 10 procent i korzystnych warunkach jest do sprzedania bez pośrednictwa. — Wiadomość: Bracka № 5, mieszkania № 16, od godz. 3-ej po południu. 2094

DYWANY,

portjery, pokrycia z mebli i t. p., piorą się i farbują pospiesznie. Filja przy ul. Bednarskiej № 15. Fabryka za Wolską rogatką. Żytnia № 20, w domu własnym. 1571

W Aptece Zacharjasiewicza

w Częstochowie, jest miejsce dla **ucznia.**— Porozumienie się na miejscu. 2106

Nagrody rs. 40.

Podczas **illuminacji** w Niedzielę, idąc ulicami od Podwala ku Niecałej, zgubiony został zegarek złoty anker remontoar № 98358, oraz dewizka w podłużne ogniwa z medaljonem okrągłym i monogramem A. L. Łaskawy znalazca raczy powyższe przedmioty zwrócić do składu Nici Aloizego Ludwiga, Senatorska № 496 wprost szkoły junkrów za powyższą nagrodą. Zarazem upraszam Panów Zegarmistrzów i Jubilerów o zwrócenie uwagi na wspomnione przedmioty i w razie ukazania się o zakwestjonowanie. 2110

Korty letnie

czysto wełniane, na ubrania męzkie i damskie w różnych gustownych odmianach, w cenie rs. 1.25 i 1.50, za łokieć; 2½ łok. szerokości.— Sprzedaje się: Próżna № 6. mieszk. 9. 2134

Nagrody rs. 10. 2114

W przejeździe od alei Jerozolimskiej do Grzybowskiej zaginęło **8 łok. koronki białej.** Z powodu, że owe koronki były mnie powierzone do obszycia sukni i zmuszoną jestem za takowe z pracy rąk moich wynagrodzić, przeto upraszam uczciwego znalazcę o zwrot ich na Grzybowską № 17, do poszkodowanej biednej wdowy krawcowej G. za powyższą nagrodą.

Ważne dla pp. Litografów, Malarzy i Drukarzy.

Wyprzedaż

z wolnej ręki: 5 beczek centnarowych **farby drukarskiej gazetowej**, około 5 pudów masy walcowej drukarskiej w najlepszym gatunku, **brązów** do użytku malarskiego i litograficznego około 90 ℔, kilkadziesiąt funtów kolorowych farb na tenże użytek i około 16 pudów **bleiweissu**; wszystko po cenach najprzystępniejszych. Wiadomość Próżna 6, mieszk. 9. 2135

OSOBA

w średnim wieku poszukuje miejsca **za gospodynię,** znająca się na kuchni, obowiązek przyjąć może w każdym czasie, przybyła ze wsi.—Oferty składać pod liter. T. K. w kancelarze Kur. Warsz. 2130

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

Wyrobu D-ra Clin — Nagroda Montyon

„KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS z essencyi drzewa sandałowego w połączeniu z essencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości kanałów moczowych.*

„Z powodu delikatnej karukowej obsłonki KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS trawią się przez osoby najwątlejsze nawet i nie szkodzą w niczem żołądkowi.“

(Gazeta Szpitali Paryzkich).

Zażywać 9 do 12 kapsułek dziennie. Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu. Należy wystrzegać się podrobień i wymagać jako gwarancję, na każdym flakonie KAPSUŁEK MATHEY-CAYLUS markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis:

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie pigułki żelazne Dra Rabuteau.

Ważna wiadomość dla Dam.

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ,

S. LUBELSKIEGO,

na rogu ulic Długiej i Bielańskiej wprost NALEWEK Nr 43, I-e piętro.

ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż posiada wielki wybór **Okryć damskich,** wykończonych podług najnowszych modeli paryzkich i z najwykwintniejszych materjałów, po cenach niezwykle nizkich, o czem przekonywa poniżej wymieniony

CENNIK:

ŻAKIETY kortowe,	od rs. 5 do 16.
DOLMANY „	od rs. 7 do 18.
REGENMANTLE	od rs. 8 do 22.
PALTA wcięte lekkie	od rs. 10 do 25.
PŁASZCZE kortowe	od rs. 12 do 24.
DOLMANY kaszmirowe i soleil	od rs. 12 do 45.
DOLMANY z różnej modnej materji jedwab.	od rs. 35 do 75.
PALTA syberynowe wcięte	od rs. 12 do 28.
DOLMANY syberynowe	od rs. 18 do 65.
PALTA na wacie z różnej materji	od rs. 20 do 50.
DOLMANY na wacie	od rs. 30 do 70.

A także wielki wybór **FUTER** krytych aksamitem, materją i wełną, po bardzo przystępnych cenach, oraz przyjmuje się wszelkie obstalunki.

Pozostaję z uszanowaniem

S. Lubelski.

2098

Z dniem **15-go Maja b. r.,** otwartym został pierwszy w kraju przez Ces.-Król. Namiestnictwo koncesjonowany

Zakład leczniczy Kumysem naturalnym w Jarosławiu w Galicji

przy stacji kolei żel. Karola-Ludwika, w odległości o 3½ godz. od Lwowa a 6 godz. od Krakowa, z urzędem telegr. i pocztą, w uroczej miejscowości górzystej, otoczonej bujnie ogrodami, położonej nad rzeką Sanem.

Ze względów hygienicznych, od lat dawnych znana ta miejscowość, jako schronienie przed słabościami epidemicznemi!!!

W mieście jest stały teatr amatorski, czytelnia, muzyka, dobra restauracja, bilard, łódki, ekwipaże, zimne kąpiele w Sanie etc., nadto tanie i wygodne mieszkania prywatne i znakomita pomoc lekarska!

Kumys naturalny od niepamiętnych lat przez Tatarów dotąd przysposabiany pod okiem obznajmionego **specjalisty,** wyrabianym będzie również z czystego kobylego mleka, bez najmniejszych domieszek różnych ingredencyj, jest przeto nieporównanie **skuteczniejszym** od kumysu sztucznego!

Kumys naturalny zalecany jest przez wszystkie wydz. med. jako jedynie radykalnie leczniczy środek przeciw SUCHOTOM PŁUCNYM, nadto leczy niedokrewność, bezsenność, rozdrażnienia nerwowe, wycieńczenia sił, kaszel, chrypkę etc. etc., oczyszcza krew i cały organizm odżywia.

Sezon otwarty będzie od **15 Maja do 15 Września.** Czas leczenia jest 6 tygodni!

Broszurki, cennik i wszelkie objaśnienia wysyła się na żądanie gratis.— Ekspedycję kumysu i wczesne zamówienia mieszkań załatwia 1288

Zarząd Zakładu leczniczego kumysu JAROSŁAW w Galicji.

NAJTAŃSZE

GUSTOWNE I W DOBRYM GATUNKU

OBICIA PAPIEROWE, 958

począwszy od 10 kop. za rulon,

POLECA SKŁAD FABRYCZNY

„pod Merkurym,“

Senatorska Nr 27, obok kościoła S-go Antoniego.

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w Aptece D-ra Chable.

DO SKŁADU

DAWIDA PERL,

ul. Twarda Nr 11,

nadszedł świeży transport

Cementu angielskiego,

Robins & Co. London

i inne marki wyborowego cementu.
Cegły ogniotrwałej ang. „Ramsay“.
Glinki ogniotrwałej ang.
Drenów glazurowanych angielskich.
Tektury do krycia dachów.
Laku asfaltowego.
Smoły gazowej. 1547

W d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1883 r. o godzinie 10 z rana w Wydziale 4 Sądu Okręgowego w Warszawie, sprzedane zostaną

w drodze działów:

1) Nieruchomość № 2,683 w Warszawie przy ulicy Bednarskiej położona, wraz z całkowitem urządzeniem łazienek (Majewskiego), w tej nieruchomości mieszczącem się.—Licytacja rozpocznie się od sumy Rs. 75,055.

2) Nieruchomość № 44 przy ulicy Stare-Miasto położona. Licytacja zacznie się od sumy Rs. 27,822.— Bliższe wiadomości powziąć można u Komisarza Sądowego Gawryłowa, Świętojerska № 17 i u niżej podpisanego w Warszawie przy ulicy Świętojerskiej № 12A zamieszkałego. 2124

B. Kozanecki, adwokat przysięgły.

Okazałe sklepy i antresole

na magazyny, lokale mniejsze, oraz sutereny do wynajęcia każdego czasu w domu № 473a, przy ul. Senatorskiej, obok kościoła S-go Antoniego (po-Reformacki).—Wiadom. na miejscu. 1439

W Szczawnicy 1858

jest domek składający się z 7 pokoików, kuchni i piwniczki, z meblami; na obecny sezon kąpielowy, do wydzierżawienia lub do sprzedania. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w aptece pod Barankiem w Krakowie.

Folwark włók 26½

mil 4½ od Warszawy wiorst 6, od st. kolei do sprzedania. Wiadomość **Warecka № 13,** mieszk. 2, codziennie do godz. 12 w południe. 1557

Osada młynarska Gaczna 1502

do sprzedania w każdym czasie, odległa od stacji kolei żelaznej Skierniewice wiorst 14, od stacji Radziwiłów wiorst 12, położona w gminie Doleck, powiecie Skierniewickim, gub. Warszawskiej, mająca rozległości ogólnej z łąkami, zaroślami, stawem, gruntami ornymi i placami pod budynkami mórg 48 miary nowopolskiej prętów 46, grunta z zasiewami ozimymi i jarymi, młyn urządzony o 3 gankach mających 2 złożenia kamieni francuzkich, dwa cylindry, ganek do kaszy jęczmiennej, sapów sztuk 8, dwa folusze dubeltowe i jagielnik, dom mieszkalny, stodoła, obora, stajnia, spichlerz, wozownia, warsztat, piwnica i chlewy, wszystko w dobrym stanie. Osada ta ma urządzoną hypotekę, jest odgraniczona, posiada mappę i regestr pomiarowy,—wszystko na gruncie obejrzeć można.

Właściciel Wilhelm Fabjan.

Fabryka Odlewów i wyrobów mosiężnych

F. Wachman dawniej Branicki, **egzystuje od 1854 r., przy rogu Karowej i Browarnej № 28.** Wykonywa wszelkie odlewy podług powierzonych i własnych modeli, z mosiądzu, rotgusu, cynku i t. p., oraz kupuje miedź, mosiądz, cynk i t. p. 1379r

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst. Leszno, fabr. wkd min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F., r. Żab. i Żel. Bramy 413a, i płótna.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Świat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Swiat 4. Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Idzikowski, Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

Dütz Jan. Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

Benzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Drevs Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kantowski W., Senatorska 22. filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et **Co.**, Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & **Żelisławski A.**, Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojers. 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & **Wolff**, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

KWIATY (fabryki).

Eliza, Nowy-Świat 67, kwiaty paryzkie.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do $10^{1}/_{2}$ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & **Adolph J.**, Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, żaluzje (okiennice).
Gerlach & **Co.**, Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych it. p., po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowki J. i Ska, Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszałk. 63, meble i rob. dekor

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & **Co.**, fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Anderszewski W., Marszałkowska 69, wyroby blaszane i trumny metalowe.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanterja i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Zabia 4, galanterja i guziki,
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznicze.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wyseła gratis.
Straus L., Nowy-Swiat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Swiat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A. Leszno 67.
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, od Orlej 1.
Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 67.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt., detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & Co., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg fach. Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 21 Мая (2 Іюня) 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.